

MARHARYTA KONDRATENKO

Polskie Centrum Kulturalno-Edukacyjne „Drzewo” w Charkowie

Pamiętnik z okupacji Wołodymyra Wakulenki

Occupation Diary by Volodymyr Vakulenko

Abstract

Occupation Diary is an authentic story about tragic events in the Ukrainian village of Kapytolivka (Kharkiv Oblast) during the Russian occupation. Murdered by the Russians, the local author and poet Volodymyr Vakulenko (born 1 July 1972 – died between 24 March and 12 May 2022), kept a diary – a special form of documenting the catastrophe which he personally experienced. Vakulenko attempted to save his sick child in the face of Russian cruelty, tried to avoid open confrontation, and embarked upon fighting in his own way. As a volunteer he provided aid for soldiers, fulfilled the function of a courier, and continuously kept a notebook documenting the occupation. Vakulenko was detained by Russian invaders due to his distinct pro-Ukrainian stand. He managed to conceal his diary under a cherry tree in a garden – he wanted to protect its contents and believed that in the future his notes will find their way to organisations defending human rights. After the de-occupation of the city of Izium, the body of Volodymyr Vakulenko was identified in a mass grave. His diary, buried under a cherry tree, was discovered by Victoria Amelina, a poet, who soon after was a victim of a Russian missile aimed at Kramatorsk. *Occupation Diary* by the Ukrainian man of letters – a target of Russian terror – was issued by the Vivat publishing house in Kharkiv and remains a unique testimony of horrifying events. Vakulenko's last entry was made during the World Poetry Day; in it he left behind a message of belief in the victory of Ukraine. The proposed essay reveals not only the personal tragedy of Volodymyr Vakulenko, but predominantly the power of the human spirit and determination in waging a battle for liberty and justice. The author of the essay firmly stresses that Russians intentionally destroy Ukrainian culture, language, and literature – all that is Ukrainian.

Keywords: Volodymyr Vakulenko; *Occupation Diary*; Ukraine; war

Abstrakt

Pamiętnik z okupacji to autentyczna opowieść o tragicznych wydarzeniach w ukraińskiej wsi Kapytoliwka obwodu charkowskiego podczas rosyjskiej okupacji. Zamordowany przez Rosjan, miejscowy pisarz i poeta Wołodymyr Wakulenko-K. (01.07.1972 – pomiędzy 24 marca a 12 maja 2022), prowadził pamiętnik – szczególną formę dokumentacji katastrofy, jakiej osobiście doświadczał. Starał się ratować swoje chore dziecko w obliczu rosyjskiego okrucieństwa, próbował unikać otwartej konfrontacji, podjął się walki na swój własny sposób. Jako wolontariusz dostarczał pomoc wojskowym, pełnił funkcje kuriera i ciągle prowadził notatki z okupacji. Został zatrzymany przez rosyjskich najeźdźców z powodu jego wyraźnej postawy proukraińskiej. Zdążył schować pamiętnik w ogrodzie pod wiśnią – chciał uchronić jego treść, wierzył, że w przyszłości jego zapiski trafią do organizacji broniących praw człowieka. Po deokupacji miasta Izium ciało Wołodymyra Wakulenki zostało zidentyfikowane w masowym pochówku. Jego pamiętnik, zakopany pod wiśnią, znalazła Wiktoria Amelina, poetka, która niedługo potem stała się śmiertelną ofiarą rosyjskiego ataku rakietowego na Kramatorsk. *Pamiętnik z okupacji* ukraińskiego pisarza zamordowanego przez terror rosyjski został opublikowany w charkowskim wydawnictwie Vivat, jest unikalnym świadectwem przerażających wydarzeń. Ostatni wpis w pamiętniku Wakulenko zrobił w Światowy Dzień Poezji – zostawił w nim przesłanie wiary w zwycięstwo Ukrainy. Proponowany esej ukazuje nie tylko osobistą tragedię Wołodymyra Wakulenki, lecz przede wszystkim siłę ludzkiego ducha i determinacji w walce o wolność i sprawiedliwość.

Autorka eseju stanowczo podkreśla, że rosjanie świadomie niszczą ukraińską kulturę, język, literaturę – niszczą wszystko, co ukraińskie.

Słowa kluczowe: Wołodymyr Wakułenko; Pamiętnik z okupacji; Ukraina; wojna

O autorce

Marharyta Kondratenko – polonistka, pedagożka, popularyzatorka języka i kultury polskiej, animatorka życia literackiego, mieszka i pracuje w Charkowie. Absolwentka polonistycznych studiów podyplomowych na Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Iwana Franki w Drohobyczu, prezeska Polskiego Centrum Kulturalno-Edukacyjnego „Drzewo” w Charkowie, w 2022/23 roku akademickim – pracowniczka dydaktyczna w Zakładzie Języka Ukraińskiego Charkowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Karazina, prowadziła zajęcia z języka polskiego, teorii i praktyki przekładu. Publikuje w „Nowym Kurierze Galicyjskim”, autorka podcastu pt. „Relacje wojenne z Charkowa”, uczestniczka I Światowego Kongresu Edukacji i Nauki Polskiej za Granicą (2023).

Po udanej ukraińskiej kontrofensywie w obwodzie charkowskim, a właściwie po jej pierwszym etapie w okresie 6–12 września 2022 roku, kiedy w de-okupowanym wówczas mieście Izium rozpoczęto śledztwo i zaczęto odkrywać okrutne zbrodnie rosjan¹, wyszła na jaw historia Wołodymyra Wakuļenki-K., miejscowego pisarza i autora wierszy dla dzieci, choć dla dzieci pisać zaczął dopiero po tym, jak urodził mu się syn. Pisał również poezję dla dorosłych, lecz ta część jego twórczości jest mniej znana.

Wołodymyr Wakuļenko, a właściwie Wołodymyr Wakuļenko-K., bo tak się podpisywał. Ten dopisek to skrót od nazwy wsi Kapytoliwka, w której mieszkał, w okolicach miasta Izium w obwodzie charkowskim. Wieś nie od razu znalazła się pod okupacją, nikt nie przypuszczał, że rosjanie tam dojdą – ja też tak nie myślałam – ale jednak tam dotarli. Wydawało mi się, że zatrzymają się w pobliskich wsiach pod Charkowem, w okolicach Lipców i Kozacznej Łopani. Izium wydawał się bardzo daleko zarówno ze strony Charkowa, tak i ze strony Donbasu, a więc zarówno od północy, jak i od wschodu. Co więcej, po pierwszych wybuchach w mieście niektórzy charkowianie wyjechali właśnie do Iziumu. To była fatalna pomyłka, niektórzy przypłacili ją życiem. Byłam przekonana, że nawet jeśli wybuchnie wojna na pełną skalę, to będzie ona zlokalizowana na dotychczasowej linii frontu, czyli w obwodach donieckim i ługańskim. Wyjechaliśmy wtedy z mężem w kierunku południowo-zachodnim, jednak już w pierwszych dniach wojny zastanawialiśmy się, co zrobimy, jeśli rosjanie jednak wkroczą. Liczyliśmy na to, że nie wejdą do miasteczka Piwdenne, dokąd wyjechaliśmy, ponieważ jest położone nieco na obrzeżach, poza główną drogą obwodową, a okupanci otaczali miasto wzdłuż obwodnicy. Piwdenne znajduje się 10 kilometrów od Charkowa, Izium zaś 130 kilometrów, więc nawet droga obwodowa nie zapowiadała grozy. Wszystko potoczyło się jednak zupełnie inaczej: otoczenie Charkowa nie przyniosło rosjanom sukcesów, natomiast okupacja Iziumu stała się wielką tragedią, drugą Buczą.

W ciągu pierwszych dni okupacji Wołodymyr Wakuļenko-K. prowadził pamiętnik. Kiedy zagrożenie stało się oczywiste, ukrył go w swoim ogrodzie, zakopał pod wiśnią i powiedział ojcu: „Kiedy przyjdą nasi, oddasz im”². Nasi przyszli, pamiętnik przetrwał, ale autor tego nie dożył. Znalazła go pisarka i poetka Wiktoria Amelina³.

Pamiętnik z okupacji Wołodymyra Wakuļenki-K. zaczyna się od zapisu:

Luty 2022 roku dobiegał końca. Nie była to już zima, choć poranki bywały mroźne. Tragedia była oczekiwana od dawna. [...] Tragedia kroczyła przez Ukrainę już nie pierwszy dzień – kroczyła wojna. Wróg, bez rozumu i bez strategii, nie walczy uczciwie. Wróg prowadzi wojnę dzięki ilości, zajmując dzielnice mieszkalne, aby ukryć się za zwykłymi mieszkańcami [...]. Nigdy nie myślałem, że moja rodzinna wieś stanie się epicentrum okupacji rasyistów⁴.

Pamiętnik z okupacji Wołodymyra Wakuļenki

Od początku pełnoskalowej wojny dni ciągnęły się w nieskończoność, wszystkie były do siebie podobne. Dźwięki wybuchów, które czasem trwały przez godzinę, a czasem dłużej. Słyszeć je było w dzień, ale najczęściej w nocy. W *Pamiętniku*... Wakuļenki czytamy:

Te wybuchy, które trochę straszły na początku wojny, już podczas okupacji, w zależności od kierunku, nawet cieszyły. Jeśli toczą się walki, to znaczy, że miasto stoi, znaczy, że chłopcy żyją⁵.

Wreszcie prawie rozbita kolumna wroga z trójkolorową flagą na pierwszym czołgu oznajmiła początek cięż-



Wołodymyr Wakuļenko. Źródło: Facebook, profil Wołodymyra Wakuļenki.

kiej okupacji. Wołodymyr nie mógł zapisać się do obrony terytorialnej z kilku przyczyn: dawno już zapomniał, jak strzelać, miał uraz głowy po udziale w Rewolucji Godności, no i najważniejsza przyczyna: opiekował się niepełnosprawnym synem. Wybrał więc swój własny sposób walki:

Mój wolontariat rozpoczął się na długo przed tymi wydarzeniami, «choć był on różny, obejmował między innymi pomoc osobom niepełnosprawnym» i trwał przez wiele lat, w różnych sferach działalności. Postanowiłem zostać przede wszystkim dostawcą – głównie papierosów, leków przeciwegrypowych, skarpet, chusteczek nawilżanych, podpasiek. Jeśli to ostatnie kogoś zdziwi, to powiem, że podpaski są używane przez wojskowych jako wkładki do butów, bo bardzo dobrze wchłaniają wilgoć. Tymczasem walki, niczym rozwścieczona żmija, podpełzały do mojego rodzinnego miasta coraz bliżej i bliżej «granice są niedaleko, wróg codziennie je przesuwiał»...⁶

I dalej:

Na początku mojej działalności wolontariackiej musiałem pokonywać niemal po 15–20 km. Autostopem nikt nie zabierał [...], a po intensywnym bombardowaniu miasta wyjeżdżali z niego ci ostatni, którzy mogli. Moje dziecko nigdy nie lubiło kolejek, a teraz spokojnie stało w kolejkach, w których było 50, a czasem i więcej osób⁷.

Przez Wołodymyra Wakulenkę ludzie przekazywali wojskowym żywność i papierosy, za pośrednictwem sieci społecznościowych zbierał środki finansowe. Ze swojej działalności wolontariackiej był znany nie tylko w Ukrainie, ale i za granicą. Niebawem jednak bankomaty przestały działać, komórki się rozładowały i zniknęło jakiekolwiek połączenie ze światem. Brak informacji wywoływał panikę i rozpacz. Okupanci wmawiali ludziom, że rosja przyszła tu na zawsze, mówili o zdradzie miejscowych władz. Mieszkańcy Kapytoliwki byli przekonani, że starosta wsi uciekł – dopiero później okazało się, że był katowany za odmowę współpracy z wrogiem. Wiem, że w niektórych miejscowościach obwodu charkowskiego, żeby zmniejszyć opór i złamać ludzi moralnie, rozdawano fałszywe gazety z informacją o okupacji Charkowa, toczyła się więc również wojna informacyjna. Wakulenko pisał w *Pamiętniku*...:

Dzienne bombardowanie zaskoczyło nas znienacka. Słyszałem syrenę alarmu w pobliżu jednostki obrony terytorialnej, ale byłem w obcej okolicy, więc nie wiedziałem, gdzie jest najbliższy schron. [...] Tym razem było naprawdę niebezpiecznie, nad miastem krążyły wrogie samoloty. Prezentów z nieba na nasze głowy wcale się nie chciało. Wreszcie znalazłem się w schronie razem z żołnierzami. Mam przyzwyczajenie nigdy nie zapoznawać się z ludźmi, jak robiłem to podczas Rewolucji Godności. Człowiek, który robi tylko to, co trzeba, i nie zna żadnych informacji, chroni przede wszystkim tych, którzy wykonują niebezpieczną misję. W przypadku niewoli –

nic nie wiem, mój telefon jest wyczyszczony, w sieciach społecznościowych z nikim nie koresponduję na takie tematy.

Kiedy wojna się skończy i, jeśli Bóg da, zostaniemy żywi, dopiero wtedy będziemy rozmawiać bez żadnych tabu. «Mnie też nikt nie znalazł – nie miałem nawet pseudonimu wojskowego»⁸.

W sprawie wyczyszczenia telefonu to bardzo mądre rozważanie, chociaż nie da się całkowicie wyczyścić pamięci aparatu, więc najlepiej po prostu nie mieć tam niczego, co mogłoby być wykorzystane przez wroga. Moi znajomi, którzy w końcu nie wytrzymali i wyjeżdżali z okupowanych terenów przez rosję, mówili, że ich telefony były dawno rozładowane, więc nie dało się nic nagrać czy sfotografować, jednak rosjanom nigdzie się nie śpieszyło, doładowywali i sprawdzali smartfony nawet sześciolatkom, czepiali się wszystkiego.

Wołodymyr Wakulenko słynął z proukraińskiej postawy, zdawał sobie sprawę, że na pewno po niego przyjdą, wskazał na niego jako na pierwszego, który nie toleruje rosji.

Napisał w *Pamiętniku*..., że „nasi” są czasami straszniejsi od wroga, widział to na własne oczy, zresztą po takich ludziach niczego innego nie mógł się spodziewać. W pierwszych dniach okupacji było wielu donosicieli, którzy za kilka papierosów czy kawałek chleba opowiadali wszystko. Chłopaki, którzy walczyli z wrogiem od pierwszych dni wojny, zostali wydani, na szczęście byli ponownie zmobilizowani, więc rosyjskie gestapo nie zastało ich w domu. Wakulenko pisał, że „wata”⁹ zawsze pozostanie „wata”. Jeśli nawet na początku okupacji do tego typu ludzi poniekąd wróciło poczucie patriotyzmu, to niedługo wrócili jednak do właściwych im zachowań.

Wołodymyr starał się nie narażać, miał chorego syna, był jego opiekunem i najbardziej bał się właśnie o niego¹⁰. Dziecku z autyzmem nie sposób wytłumaczyć, co się dzieje, ono nie jest w stanie zrozumieć przyczyn ani konsekwencji makabry, jaka nagle się wydarzyła. Od pierwszych dni marca 2022 roku chłopak w ogóle przestał komunikować się z zewnętrznym światem. Wołodymyr pisał, że razem trenowali zachowania wskazane w razie rozkazu „padnij”, ale dziecko nie rozumiało, dlaczego w jednej sytuacji nie można położyć się w błocie, a w innej jest to wręcz wskazane. Czytamy w *Pamiętniku*...:

Przyzwyczajasz się do wszystkiego, najważniejsze, kim pozostajesz w tym wszystkim. Wybuchy „gradów”¹¹ w ogóle mnie nie straszyły. Nie boję się umrzeć nagle, nie mam jednak takich przywilejów. Nie jestem sam, więc muszę przeżyć¹².

To prawda, że przyzwyczajasz się do wszystkiego, czy tego chcesz, czy nie. Najpierw wybuchy straszą, później zaczynasz odróżniać, kto strzela, a czasem nawet z czego. I wreszcie, budząc się od wybuchów, po prostu przewracasz się na drugi bok i śpisz dalej.

W *Pamiętniku*... czytamy o zdawałoby się najzwyklejszych ludzkich czynnościach podczas okupacji:

Nie robiłem żadnych zapasów, nie myślałem o tym. Przez cały dzień biegałem, wiedziałem, że są inni, a ja jakoś przeżyję. Kiedy już skończyłem z wolontariatem, chwyciłem 100 gramów kawy na wagę i cztery puszki tuszonki. Później rozdawali chleb, wziąłem kilka bochenków. To był ostatni chleb, jaki dostarczono do wsi, ostatni bochenek podzieliłem na pięć części, ale tylko dla dziecka. W ciągu dwóch tygodni okupacji już zapomniałem smaku chleba, a okruszki pozostawione przez małego na stole wsypywałem do dłoni i łapczywie je jadłem, aby choć przez chwilę poczuć smak chlebaka.

Brałem także rosyjską pomoc humanitarną. [...]

Matka przekazała trochę zmielonej wątróbki, przez kilka dni dodawałem ją do ziemniaków. U sąsiada zaczęła psuć się kaszanka, nie szkodzi – zasmażyłem, na kilka dni do ziemniaków była pycha. «Potem zaczęły się dni na wpół głodne». Po przybyciu okupantów nadzieja, że ktoś coś podwiezie, całkowicie zniknęła. Zostaliśmy zagnani do kompletnego getta, nawet jeśli na białych opaskach póki co nie rysowano gwiazdy Dawida. A wczoraj widziałem nieduży klucz żurawi...¹³

My również nie robiliśmy zapasów żywności i, co mnie zaskoczyło, nawet nie zaczęliśmy ich robić. Na szczęście

nie mieliśmy takiej sytuacji, by zabrakło jedzenia. Z początku w sklepach brakowało chleba, ale wciąż działały. Ludzie kupowali tylko na własne potrzeby, nie więcej niż bochenek na rodzinę, żeby starczyło dla wszystkich. Pamiętam, jak przywieźli karmę dla zwierząt: była moja kolej i sprzedawczyni zapytała, czy wezmę. Pani za mną zapytała, jak dużo mają tej karmy, i całą kolejką zaczęliśmy liczyć, kto ile potrzebuje, żeby dla wszystkich starczyło. Bardzo mnie to wzruszyło. Ludzie zachowywali się troskliwie, nie było kłótni ani hałasu. Zwierzęta dostaną jedzenie, wszyscy się cieszyli. Tym bardziej że zapewniano nas, iż jeszcze przywiozą karmę.

Wołodimir miał zupełnie inne realia, nie mógł liczyć na pomoc, więc musiał starać się panować nad sytuacją. Chociaż to raczej sytuacja panowała nad ludźmi. „Najważniejsze, kim pozostajesz w tym wszystkim”.

W końcu przyszli także po niego. Ojciec poety wspominał, że syn zawsze mówił: „Sława Ukrainie!”, nienawidził Rosjan, czego oni rzecz jasna nie mogli wybaczyć. Pytali ojca, dlaczego wychował syna na nacjonalistę. A później już o nic nie pytali, czuli się jak u siebie w domu. Sprawdzali nawet tatuaże Wołodimyra, co prawda tylko na ręce. Szukali wzorów takich jak te, które mieli obrońcy Azowstalu. Wakulenko pisał, że nawet nie wiedział, jakie to miałyby być tatuaże, jednak jeśli „Azowcy” mieli jakieś wyjątkowe, to nie byli na tyle głupi, by dać wrogom jakiegokolwiek wskazówki. Ojciec Wołodimyra wspominał,



Pochówek nr 319 w Iziumie, w którym zidentyfikowano zwłoki zamordowanego pisarza Wołodimyra Wakulenki. Źródło: strona internetowa Charkowskiej Prokuratury Obwodowej: https://khar.gp.gov.ua/ua/news.html?_m=publications&_t=rec&id=346560, dostęp: 25.03.2024.

że okupanci zachowywali się jak gestapowcy, mówili „surżykiem”¹⁴, prawdopodobnie pochodzili z obwodu ługańskiego¹⁵. Innymi słowy, byli to przedstawiciele nowego pokolenia Ukraińców wychowanych pod okupacją rosyjską, którzy nienawidzą Ukrainy i przyszli do nas wraz z wojną. Zawsze o tym wiedziałam, ale uświadomienie sobie tego jest bardzo trudne.

Rosjanie zabierali Wołodymyra kilka razy, po ostatnim już nie wrócił. Najpierw rosyjscy okupanci zapewniali matkę, że syn niebawem wróci, karmili obietnicami. Kłamali. Czas płynął, a jego nie było. W końcu wrócili już prawie wszyscy oprócz Wołodymyra i jeszcze trzech osób. Po prostu zniknęli. Krewni liczy na to, że Wołodymyr jest w rosyjskiej, że będzie sąd, tak słyszeli od ludzi. To dawało nadzieję.

Nie sposób sobie wyobrazić, co czuli rodzice po zniknięciu syna. Trudno mi było uwierzyć w to, że ojciec poety zapomni o zakopanym pod wiśnią pamiętniku. Przypomniał sobie o nim dopiero w trakcie rozmowy z Wiktoria Ameliną we wrześniu 2022 roku. Wiktoria przyjechała w deokupowane okolice Iziumu z misją dokumentowania zbrodni rosyjskich okupantów.

Podczas jednego z wywiadów¹⁶ Amelina opowiadała, że widziała pokój Wołodymyra po przeszukaniu dokonanym przez rosyjan. Wszystko było porzucane, okupanci zabrali ukraińskie książki i właśnie z ich powodu nazywali poetę nacjonalistą. Była przekonana, że pamiętnik nieprzypadkowo został zakopany pod wiśnią. „Sadek wiśniowy koło chaty” to coś bardzo bliskiego każdemu Ukraińcowi, to obraz ze znanego wiersza Tarasa Szewczenki¹⁷. Amelina wspominała, że gdy znalazła się w pokoju Wołodymyra, zapomniała o tym, że przyjechała po to, by dokumentować rosyjskie zbrodnie; poczuła pokrewieństwo z poetą, poczuła się przede wszystkim ukraińską pisarką. Rozmawiała z ojcem Wołodymyra, Wołodymyrem Hryhorowyczem, mówiła o Wakulencie jako pisarzu, pytała o rosyjskie przeszukiwania, o skonfiskowane książki z jego pokoju. Jednak dla rodziców Wołodymyr był przede wszystkim synem, którego stracili, i pamiętnik nie był dla nich tak istotny, nie był na tyle znaczący. Ojciec pisarza nie od razu sobie o nim przypomni. Dopiero kiedy Wiktoria tłumaczyła, jak ważna jest twórczość Wołodymyra i że stanie się on symbolem dla Ukraińców, powiedział o pamiętniku, a przecież ta rozmowa mogła się w ogóle nie odbyć...

Dziennikarze zaczęli prowadzić śledztwo¹⁸. Nie wiedzieli, czy szukają go wśród żywych, czy wśród zamordowanych. Nie będę szczegółowo opowiadała o jego przebiegu; wystarczy przypomnieć, że odkrycie masowych pochówków w Iziumie wstrząsnęło całym światem, podobnie jak masakra w Buczy i inne rosyjskie zbrodnie. W przedmowie do *Pamiętnika*... Wiktoria Amelina napisała:

Będąc zaangażowana w śledztwo, niestety zdaję sobie sprawę z tego, przez co przeszedł Wołodymyr Wakulenko i przez co mogli przejść inni moi koledzy, gdyby armii

rosyjskiej udało się zająć nie tylko Izium, lecz także na przykład Charków. Rozstrzelane Odrodzenie¹⁹ mogłoby powtórzyć się w pełnej skali. Na przeszkodzie stanęli tylko Ukraińcy, a przede wszystkim ukraińskie wojsko. Myślę, że Wołodymyr Wakulenko chciałby, żebyśmy o tym pamiętali²⁰.

Jednym ze znalezionych w masowym grobie ciał było ciało Wołodymyra Wakulenki. Służba pogrzebowa, która zajmowała się pochówkami zamordowanych z własnej inicjatywy, prowadziła dziennik, który później został przekazany policji. Pod numerem 319 zostało tam wpisane imię Wołodymyra, bez daty śmierci, tylko 2022 rok, dzień pochówku 12 maja. Wolontariusze, którzy narażając życie, grzebali zamordowanych, robili też zdjęcia, żeby potem ludzie mogli zidentyfikować zwłoki swoich bliskich, krewnych, znajomych. Fotografowali ciała oraz dokumenty znalezione w kieszeniach. Trzeba było zrobić badanie DNA. Zrobili, okazało się, że pod numerem 319 zostały pogrzebane zwłoki kobiety. Najprawdopodobniej z powodu długich włosów pomyślano, że to był właśnie Wołodymyr. Przez lata fryzura poety się zmieniała, w czasie okupacji nosił zarost i długie włosy, już wcześniej był szczupły, a po wejściu rosyjan na pewno jeszcze bardziej schudł. Miał kilka tatuaży, między innymi trójkąb na lewej ręce i piersi.

Śledztwo było poważnie utrudnione. Nie był to jedyny taki przypadek, zwłoki zamordowanych często były błędnie rozpoznawane albo pozostawały niezidentyfikowane, ale bez tego rejestru pochówków nie dałoby się znaleźć ciała poety. Później wykonano ponowne badania i wcześniejsza informacja została jednak potwierdzona: pod numerem 319 pogrzebany jest Wołodymyr Wakulenko-K.

Wołodymyra wydali sąsiedzi. Jednego z nich ojciec poety nawet znał. To miejscowy narkoman, nie było go we wsi, gdy Wiktoria Amelina rozmawiała z ojcem, uciekł. W listopadzie 2023 roku zidentyfikowano zabójców²¹ poety Wołodymyra Wakulenki – to bojownicy z tak zwanej ŁRL, czyli Ługańskiej Republiki Ludowej²², z okupowanych terytoriów ukraińskich. Nie wiadomo, gdzie teraz są, ale mam nadzieję, że zostaną znalezieni i ukarani. Chcę, by ponieśli straszną karę.

Ostatni wpis w *Pamiętniku*... Wołodymyra Wakulenki został zrobiony w Światowym Dniu Poezji, 21 marca 2022 roku:

Dziś, w Dniu Poezji, przywitał mnie w niebie nieduży klucz żurawi i w jego klangorze niby słyszałem: „Wszystko będzie Ukrainą! Wierzę w zwycięstwo!”²³.

Rok po tym wielu ludzi zgromadziło się w Charkowskim Muzeum Literatury²⁴ (mówimy: Charkowskie Litmuzeum), żeby obejrzeć pierwszą wystawę zorganizowaną tu po rozpętaniu pełnoskalowej rosyjskiej inwazji. Była to wystawa jednego eksponatu: *Pamiętnika*... Wołodymyra Wakulenki. Byłam tam, słuchałam opowieści Wiktorii Ameliny. Czekałam na wydanie książki, choć bałam się

tęgo, co w niej przeczytałam. Patrzyłam na kartki *Pamiętnika*..., na charakter pisma autora, na szczelność rzędów liter i kolor tuszu. Wykopany spod ziemi rękopis leżał pod szkłem. Leżał spokojnie i cicho, już nie musiał się chować. Pozostało mu tylko leżeć i milczeć. Wydawało mi się, że każdy wtedy milczał nad nim. Trudno opisać, co się działo na tej wystawie jednego eksponatu. Nie da się przekazać emocji. Jak zupełnie inaczej by było, gdyby sam autor przedstawiał swój rękopis, ile by jeszcze do niego dodał... Patrzyłabym na wszystko inaczej, wiedziałabym, że ten horror na zawsze się skończył. Nie byłoby tej strasznej pustki i ciszy.

Oryginał *Pamiętnika*... Wołodymyra Wakulenki to jego własnoręczne zapiski na trzydziestu pięciu kartkach trzydziestosześciostronicowego szkolnego zeszytu w kratkę. Przygotowując go do publikacji, charkowskie wydawnictwo Vivat spełniło ostatnią wolę i testament autora: nie uwzględniali skreśleń podczas dokonywania poprawek stylistycznych, a niezrozumiały tekst oznaczyli podpisem: „nieczytelne”.

Złożyłam zamówienie jeszcze przed premierą *Pamiętnika*..., żeby jak najszybciej dostać egzemplarz.

24 sierpnia 2023 roku, w Dniu Niepodległości Ukrainy, dostałam paczkę od wydawnictwa Vivat. To bardzo symboliczne, że przyszła akurat tego dnia. Przesyłka dotarła do mnie z dużym opóźnieniem, i wiem dlaczego. Książka została uzupełniona o informacje o Wiktorii Amelinie, która znalazła *Pamiętnik*..., własnoręcznie go wykopała i wyjęła z ziemi.

Wiktorija Amelina została ranna 27 czerwca 2023 roku podczas rosyjskiego ataku rakietowego na Kramatorsk. Wraz z delegacją kolumbijskich dziennikarzy i pisarzy była w restauracji Ria Lounge, gdy w budynek trafił pocisk²⁵. Od początku pełnoskalowej wojny Amelina dokumentowała zbrodnie wojenne rosyj w ramach prac międzynarodowej organizacji praw człowieka Truth Hounds. Zmarła 1 lipca 2023 roku w szpitalu w Dniprze, w dniu pięćdziesiątych pierwszych urodzin Wołodymyra Wakulenki-K. Kolejna ukraińska pisarka została zabita przez rosyjan. Rosja niszczy naszą kulturę, naszą literaturę, niszczy to, co najcenniejsze.

Przeczytałam książkę jednym tchem, od razu po jej otrzymaniu. Drżącymi dłońmi wyciągnęłam ją z pudełka i już nie wypuściłam z rąk. Uważam, że *Pamiętnik*... Wołodymyra Wakulenki musi być w każdym domu. Zabrał mi w książce tylko informacji o matce Witalija, syna Wołodymyra. Jest sparaliżowana, dlatego właśnie ojciec przejął opiekę nad dzieckiem. Po jego tragicznej śmierci Witalij został pod opieką babci, matki Wołodymyra.

Powtórzę, że *Pamiętnik*... zamordowanego przez rosyjan poety musi być w każdym domu, nie tylko ukraińskim. Cały świat musi wiedzieć o okrucieństwach rosyj. Wołodymyr Wakulenko-K. musi zostać usłyszany. Rosjanie świadomie chcą zniszczyć naszą kulturę i nasz język. Na okupowanych terytoriach natychmiast zmieniają szkolne programy na swoje, żeby ukraińskie dzieci wychować na rosyjan, żeby wyprać im mózgi i zamienić w rosyjskich zom-

bi opętanych kultem wojny. Dokładnie wiemy, kto zabił poetę, kto przyszedł do nas i przyniósł śmierć, terror i katastrofę. Taki jest schemat działań rosyjan, są w tym doskonali. Jednak nasza pamięć jest mocna, nie zapomnimy tego, co działo się i nadal się dzieje, nasze dzieci też o tym nie zapomną, będą rosły z poczuciem obrzydzenia wobec wszystkiego, co rosyjskie. Ukraina zwycięży i będzie wolna, nasi poeci i pisarze zostaną usłyszani. Nawet po śmierci.

Podczas pośmiertnego wręczenia Wołodymyrowi Wakulencie Prix Voltaire 3 czerwca 2023 roku Wiktorija Amelina powiedziała:

Ja, ukraińska pisarka, mam dziś mówić w imieniu mojego przyjaciela Wołodymyra Wakulenki, który w przeciwieństwie do mnie nie przeżył kolejnej podjętej przez imperium próby zniszczenia ukraińskiej tożsamości. Nagroda przyznana Wołodymyrowi wiele znaczy dla ukraińskiej wspólnoty literackiej, szczególnie dlatego, że setki ukraińskich pisarzy, artystów i aktywistów zostały w XX wieku zabite za to, że zdecydowali się być Ukraińcami. Żaden z nich nie otrzymał jednak takiej nagrody w Norwegii. Jestem pewna, że Wołodymyr Wakulenko chciałby zadedykować Nagrodę Voltaire'a także im. Wołodymyr Wakulenko prowadził podczas okupacji pamiętnik, mając nadzieję, że Państwo, czyli świat, będziecie w stanie go usłyszeć²⁶.

Wiktorija Amelina również nie przeżyła „kolejnej próby imperium”. Chcę powiedzieć podobnie jak poeta: Wołodymyr Wakulenko prowadził pamiętnik, mając nadzieję, że go przeczytają, więc jeśli Czytelnik trzyma w ręku tę książkę, oznacza to, że pisarz Wołodymyr Wakulenko-K. zwyciężył – przemienił się „w rozdział, w przestrzeń, w strzał”, ale nic z jego życia i dzieła nie zostało skazane na zapomnienie:

Перетворююся в розділ, у простір, у постріл.
Створюю те, що, либонь, на погибель приречене.
[...]
Володимир Вакуленко-К., Перетворююся □

Преміеніям się в розділ, в przestrzeń, в strzał.
Творює то, що є на заглядє skazane być może.
[...]

Wołodymyr Wakulenko-K.,
Преміеніям się [przeł. M.K.]

Przypisy

- ¹ W tekście stosowana jest pisownia wyrazów „rosja”, „rosjanin”, „rosjanie” małą literą, zgodnie z nieoficjalną pisownią, jaka po 24 lutego 2022 roku występuje w Ukrainie w większości komunikatów i narracji, łącznie z oficjalnymi mediami ukraińskimi.
- ² Zob. *Записи під вишнею – історія викрадення письменника Вакуленка. Розслідування Суспільного:*

- <https://www.youtube.com/watch?v=4cm6kmJbF7o>, dostęp: 25.03.2024.
- ³ Wiktoria Amelina (1 stycznia 1986 – 1 lipca 2023), ukraińska pisarka i poetka, autorka między innymi powieści *Dom dla Doma* (przeł. Katarzyna Kotyńska, Warstwy, Wrocław 2020), laureatka Nagrody Literackiej im. Józefa Conrada-Korzeniowskiego (2021), zmarła na skutek ran odniesionych podczas rosyjskiego ataku rakietowego na Kramatorsk 27 czerwca 2023 roku.
- ⁴ Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь... Щоденник окупації. Вибрані вірші*, Vivat, Харків 2023, s. 29–30. Tu i dalej tłumaczenia fragmentów z *Пам'ятника...* Wołodymyra Wakułenki autorki artykułu – M.K.
- ⁵ Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь...*, dz. cyt., s. 39.
- ⁶ Tamże. Znaki « i » są zachowane w miejscach, gdzie występują w książce, wskazując fragmenty ręcznie zapisane w oryginalnym pamiętniku Autora w sposób niedokładnie czytelny.
- ⁷ Tamże, s. 41.
- ⁸ Tamże, s. 46–47.
- ⁹ Neologizm używany na określenie osoby nastawionej prorosyjsko, bezmyślnego zwolennika rosyjskiego reżimu totalitarnego, kochającego putina i tęskniącego za Stalinem. Człowiek-wata (inaczej „watnyk”) jest patriotą wszystkiego, co rosyjskie, nawet jeśli nigdy nie był w rosyjskiej i nie jest konsumentem rosyjskich towarów; ale szczerze nienawidzi wszystkiego, co amerykańskie, choć jeśli chodzi o samochody, to woli fordą od lady.
- ¹⁰ Wołodymyr Wakułenko opiekował się swoim synem i ojcem. Mieszkali razem we wsi Kapytoliwka w obwodzie charkowskim; matka Wołodymyra również mieszka w tej wsi. Wołodymyr miał dobry kontakt z byłą żoną, matką ich syna Witalija, która ze względu na paraliż nie mogła być opiekunką syna. Wołodymyr miał też starszego syna Władysława oraz wnuka, którzy mieszkali osobno.
- ¹¹ BM-21 Grad – radziecka połowa samobieżna wieloprowadnicowa wyrzutnia rakietowa, przeznaczona dla artylerii dywizyjnej; strzały jej pocisków przypominają mocne bicie gradu.
- ¹² Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь...*, dz. cyt., s. 30.
- ¹³ Tamże, s. 67–68.
- ¹⁴ Surżyk – odmiana językowa cechująca się wpływami języka rosyjskiego, w odróżnieniu od dialektu nie ma stałej formy, użytkownicy surżyka w różny sposób posługują się mieszaną ukraińskim z rosyjskim.
- ¹⁵ Zob.: *Записи під вишнею...*; www.youtube.com/watch?v=4cm6kmJbF7o (od 3:51), dostęp: 25.03.2024.
- ¹⁶ Zob.: *У Харкові презентують щоденник вбитого окупантами письменника В. Вакуленка, – Амеліна*; www.youtube.com/watch?v=tdjdu3gJKrA, dostęp: 25.03.2024.
- ¹⁷ Zob. fragment powszechnie znanego w Ukrainie wiersza Tarasa Szewczenki *Sadok wyschnuwyj koło chaty...: Sadok wiśniwiy koło хати, / Хрущі над вишнями гудуть, / Пугатарі з пугами йдуть, / Співають ідучи дівчата, / А матері вечерять ждуть. / Сім'я вечеря коło хати...* Zob. tłumaczenie Czesława Jastrzębca-Kozłowskiego: „Wiśniowy sadek koło chatki, / Chrabąszczów nad wiśniami brzęk, / Powracających plugów szczęk, / Z wieczera już czekają matki, / Dziewczęcych piosenek słyhać dźwięk. / Wieczerać siedli koło chatki...” (Taras Szewczenko, *Твори*, T. XIV, Варшава 1936, c. 188).
- ¹⁸ Śledztwo prowadzili dziennikarze programu Suspilne. Szukali świadków, sprawdzali różne scenariusze zniknięcia poety, w trakcie śledztwa kontaktowali się z organami ścigania. Zob. m.in.: *Влада каже про 450 могиł на місці масових поховань в Ізюмі та понад 70% знищених у місті будівель, „Радіо Свобода”*, 16 вересня 2022; www.radiosvoboda.org/a/news-izum-masovi-pokhovan-nia/32036654.html, dostęp: 25.03.2024; *Катерина Лихозляд, Викрали з дому і застрелили: розслідування зникнення письменника Вакуленка на Харківщині*, 30 грудня 2022; <https://suspilne.media/347878-vikrali-z-domu-i-zastreli-rosliduvanna-zniknenna-pismennika-vakulenska-na-harkivsini/>, dostęp: 25.03.2024.
- ¹⁹ Rozstrzelane Odrodzenie (ukr. *Розстріляне Відродження*) – termin stosowany na określenie pokolenia ukraińskich pisarzy, artystów i naukowców, działających w latach 20. i 30. XX wieku na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Większość przedstawicieli tego nurtu została aresztowana i zamordowana przez NKWD w latach 30. XX wieku; szczególnie tragiczny był rok 1937.
- ²⁰ Вікторія Амеліна, *Історія однієї перемоги*, [w:] Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь...*, dz. cyt., s. 14.
- ²¹ Zob. m.in.: *Убивство письменника Вакуленка та трьох цивільних під час окупації Харківщини: деталі розслідування*, portal Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy, 25.11.2023; <https://mvs.gov.ua/uk/news/ubivstvo-pismennika-vakulenska-ta-trjox-civilnix-pid-cas-okupa-ciji-xarkivshini-detali-rozsliduvannia-video>; Ганна Цьомик, Дмитро Гребінник, *Ми вбили „нацика”, „атошника” та ще двох з лісу. Що слідство встановило про вбивство Вакуленка та ще трьох ізюмчан*, *Суспільне*, 24 листопада 2023; <https://suspilne.media/624321-mi-vbili-nacika-atosnika-ta-se-dvoh-z-lisu-so-slidstvo-vstanovilo-pro-vbivstvo-vakulenska-ta-se-trokh-izumcan/>, dostęp: 25.03.2024.
- ²² Samozwańcze państwo utworzone 12 maja 2014 roku przez prorosyjskich separatystów na terytorium Ukrainy, 30 września 2022 roku anektowane przez federację rosyjską.
- ²³ Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь...*, dz. cyt., s. 71.
- ²⁴ Litmuzeum (Charkowskie Muzeum Literatury) ma niezwykłą historię, powstało w 1988 roku z inicjatywy tych, którzy nie bali się stawiać opór, początkowo mieściło się w sąsiedztwie siedziby KGB, w odróżnieniu od niej jednak przetrwało i stało się ważną przestrzenią społeczno-kulturalną w Charkowie. Muzeum posiada rezydencję w słynnym Domu Słowo, która obecnie gości artystów z całego świata, a w pierwszej połowie XX wieku mieszkali tu poeci Rozstrzelanego Odrodzenia. Swego czasu pracował tu Serhij Żadan. W 2023 roku pierwszą rezydentką Domu Słowo podczas pełnoskalowej wojny była Wiktoria Amelina, jakiś czas potem gościł tam Jacek Podsiadło.
- ²⁵ Zob. m.in.: *Письменниця Вікторія Амеліна померла від поранень після російського удару по Краматорську, „Радіо Свобода”*, 3 липня 2023; www.radiosvoboda.org/a/news-pomerla-viktoria-amelina/32486617.html; 27 червня росія вдарила ракетою по Краматорську, Portal Rady Miejskiej Kramatorska, 28.06.2023; <https://krm.gov.ua/27-cherhvnya-rosiya-vdaryla-raketoyu-po-kramatorsku-dajdzhest/>, dostęp: 25.03.2024.
- ²⁶ Вікторія Амеліна, *Історія однієї перемоги*, [w:] Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь...*, dz. cyt., s. 22–23.
- ²⁷ Володимир Вакуленко-К., *Я перетворююсь...*, dz. cyt., s. 73.